

IzabelKa, Spalić To Miasto

Spaliłbyś to miasto, a ja
Popatrzę na ogień z uśmiechem
Wszyscy płaczą, bo jest im żal
Że płonie dorobek, ich Mesie

Razem podeptaliśmy strach
Pozarem się ku*wa nie przejmę
Nie kupisz tego za hajs
Twe oczy są dalej niebieskie

Na darmo miałam pretensje
Bez racji ci darłam się w twarz
Wiedziałaś co dla mnie najlepsze
Wątpiłam w to ku*wa nie raz

Przepraszam, dziękuję, daj rękę
Niech ogień nie daje nam spać
Ostatni raz podejdź jak w piekle
Tak pięknie jest, błagam je spal

Gdyby mi został jeden dzień
Spaliłbym to miasto
Gdyby mi został jeden wdech
Spaliłbym to miasto
Spaliłbym to miasto
Chcę tańczyć z tobą w ogniu
Dłoń chwyta twoją dłoń znów
Spaliłbym to miasto
Spaliłbym to miasto
I płonie jak ja w środku
Być może świat nas popsuł
Spaliłbym to miasto
Spaliłbym to miasto